

10 gr.

# ABC

NOWINY CODZIENNE

W

10 gr.

Nr. 378 A

Warszawa, poniedziałek 29 listopada 1937 r.

Rok XII

## „To brylant i trzeba go cenić“ Sensacyjna kariera b. wiceprezydenta w Łucku

Dla oświecenia stosunków panujących na Wołyniu, niezmiennie charakterystyczną jest sprawa wiceprezydenta Łucka Wasilewskiego, który poprzednio pełnił funkcje szefa wydziału bezpieczeństwa w Urzędzie Wojewódzkim w Włocławku i był jednym z najbardziej zaufanych ludzi wódzkiego Wołynia i był jednym z nich go z tego stanowiska dekretem Ministerstwa spraw wewnętrznych, Wasilewski został wiceprezydentem m. Łucka, na którym to stanowisku dokonał szeregu nadużyć.

W dniu 2 stycznia rozpoczęto w tej sprawie dochodzenie prokuratorskie, a w lutym b. r. Sąd Okręgowy w Łucku skazał Wasilewskiego na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na lat 10. W lipcu b. r. wyrok ten został zatwierdzony przez Sąd Apelacyjny w Lublinie, od którego wyroku Wasilewski kasacji nie zakładał.

### MOTYWY WYROKU

Posłuchajmy opinii Sądu Okręgowego w Łucku w tej sprawie (motywy wyroku):

„Sąd uważa za swój obowiązek jednocześnie podkreślić, że na łagodny stosunkowo wymiar kary ze względu na nader ważne nasilenie złej woli u oskarżonego Wasilewskiego wpłynął jeden moment, a mianowicie zachowanie się jego władz nadzorczych — w pierwszym rzędzie jego ówczesnych przełożonych bezpośrednich, byłych prezydentów miasta, w głównej zaś mierze Urzędu Wojewódzkiego, który nie wykorzystał szeregu prawnych co do koniecznej kontroli nad działalnością oskarżonego. Miał bowiem obowiązek wglądu w tę działalność, gdyż z przedstawionych przez zarząd miasta rocznych zamknięć budżetowych musiał wiedzieć, że mają tam miejsce rzeczy bezprawne i niedopuszczalne, a ponadto o nadużyciach w zarządzie miejskim informowany był kilkakrotnie przez osoby z zewnątrz (świadek Starczewski).

Obowiązków powyższych władze nadzorcze jednak nie dopełniły, dając tym możność Wasilewskiemu uprawiać przez dłuższy czas swą działalność przestępczą, która przerwała do stała dopiero wkroczeniem urzędu prokuratorskiego“.

### „TO GŁUPSTWO“

Motywy sądu wspominają o osobie świadka Starczewskiego, który informował Urząd Wojewódzki o nadużyciach Wasilewskiego. Zobaczymy, co zeznał na rozprawie św. Starczewski Michał, członek Komisji Rewizyjnej m. Łucka. Zeznania te przytaczamy w streszczeniu:

„Świadek Starczewski stwierdził, że po zamknięciu rozrachunków za pierwsze półrocze 1935/36, na koncie Wasilewskiego figurowały duże zaległości. Poinformował o tym prezydenta miasta Wężyka, który oświadczył mu w odpowiedzi: „To głupstwo“. Gdy świadek zażądał, jako członek Komisji Rewizyjnej, ksiąg, stwierdził, że dalsze powiększanie się zaległości. Za żądaniem wówczas zwołania kom. rewiz. w tej sprawie. Żądanie to nie zostało jednak uwzględnione. Gdy po zakończeniu roku budżetowego również nie zwołano Komisji, świadek udał się do wojewody Józewskiego i poinformował go o tych faktach. Wojewoda Józewski podziękował mu za obywatelskie stanowisko i obiecał energicznie zająć się tą sprawą. Wyraził przy tym zamiar zwołania specjalnej Komisji i prosił, by świadek Starczewski zgłosił się wziąć udział. Komisji jednak nie zwołano“.

Z zeznań świadka Wężyka warto przytoczyć jeden niezmiennie charakterystyczny fragment.

Braźni on następująco: „Gdy przyjechałem objąć stanowisko prezydenta m. Łucka, wojewoda

Józewski przedstawił mi Wasilewskiego, jako najlepszego kolegę i lojalnego podwładnego, zasługującego na pełne zaufanie. Powiedział: „To brylant i trzeba go cenić“.

Opinią wojew. Józewskiego o Wasilewskim nie podzielało najwidoczniej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, jak widać z dokumentu, który przytaczamy poniżej. Jest to dokument oznaczony „tajne“, jednak wobec odczytania go na jawnej rozprawie sądowej, nie stoi na przeszkodzie jego opublikowaniu:

MINISTERSTWO SPRAW WEWN.  
Nr. Pers/W—298/12— Tajne  
Warszawa, 23. I. 1937 r.

Po Pana Sędziego Okręgowego Siedzącego Sąd Okręgowy w Łucku.

Na pismo z dnia 4. grudnia 1936 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przesyła niniejszym z zastrzeżeniem zwrotu akta osobowe byłego radcy w Urzędzie Wojewódzkim Wołyńskim, Stefana Wasilewskiego.

Wasilewski został zwolniony ze

służby dekretem M. S. Wew. z dn. 30. X. 1933 r. Nr. Pers. W—298/8 z powodu otrzymania wiadomości, że jest podejrzanym o współudział w aferze przemytu ludzi do Rosji Sowieckiej. Wobec tego, iż w chwili otrzymania przez Ministerstwo wiadomości o tym, sprawa znajdowała się już w dochodzeniu władz sądowych, dochodzenie administracyjne przeciwko Wasilewskiemu prowadzone nie było.

Dyrektor Biura Personalnego  
(—) Inż. St. Kucharski.

### DLACZEGO?

Dekret Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o zwolnieniu Wasilewskiego ze służby, jak widać z przytoczonego dokumentu, wydany był w dniu 30 października r. 1933. Natomiast prezydent m. Łucka p. Wężyk obejmował swoje urządowanie w początkach 1935 r. i wówczas to wojewoda Józewski wydał wobec niego swoją opinię o Wasilewskim, którą przytoczyliśmy powyżej.

Czyż mamy przypuścić, że wojewoda wołyński nie znał treści dekretu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zwalniającego Wasilewskiego ze służby państwowej, jako podejrzanego o współudział w aferze przemytu ludzi do Rosji Sowieckiej? Jak mógł niemal w dwa lata później wydać

tak pochlebną opinię o Wasilewskim?

Dlaczego powiedział Pan, Panie Wojewodo, że Wasilewski, to brylant i że trzeba go cenić? My wiemy, że ów „brylant“ podejrzanym poprz. dno o udział w aferze przemytu ludzi do Rosji Sowieckiej, skazany został następnie prawomocnym wyrokiem sądu na 5 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na lat 10.

## Nieudana impreza woj. Grażyńskiego. Cuchnące gazy na akademii „czwórporozumienia“

Międzyorganizacyjny Komisyj Porozumiewawczy (woj. Grażyński), celem „zbliżenia międzyorganizacyjnego“ urządziła w niedzielę, dnia 27 bm. w teatrze Letnim akademię. Już na samym początku wynikł przykry incydent, który na łamach ABC omówiliśmy obszernie, między organizatorami a pocztami sztandarowymi w wyniku którego Komendant Chorągwi męskiej Henryk Wechsler poczuł się zmuszonym odprawić je, tak, że akademii odbyła się bez udziału harcerskich pocztów sztandarowych.

Przy nielicznej obecności z półgodziennym opóźnieniem, rozpo-

„NIE-ZYDA WOLNO OKRASC, T. J. OSZUKAĆ GO W RACHUNKU ITP., BYLE TEGO NIE ZMIARKOWAŁ, GDYŻ IMIĘ BOŻE MOGŁOBY BYĆ ZNIEWAZONE“, (Talmud).

## Proces Starzyński — Studnicki rozpoczyna się dzisiaj po 10-o dniowej przerwie

W dniu dzisiejszym, po 10-dniowej przerwie, rozpoczyna się przed Sądem Okręgowym w Warszawie dalszy ciąg sensacyjnego procesu przeciwko Władysławowi Studnickiemu z oskarżenia tymczasowego prezydenta stolicy, p. Stefana Starzyńskiego.

P. Władysław Studnicki, który jak wiadomo, zaniemógł w dniu 19-ym b. m. na bolesną dusznicę, czuje się obecnie dobrze i należy przewidywać, że stawi się na rozprawę w dniu dzisiejszym. Podczas przerwy w procesie pełno-

mocnicy stron złożyli sądowi szereg wniosków i dokumentów. Decyzja Sądu w tych sprawach będzie ogłoszona prawdopodobnie w dniu dzisiejszym.

Również dziś zeznawać będzie w charakterze świadka oskarżyciel prywatny, p. Starzyński, który poprzednio złożył jedynie swoje wyjaśnienia, a obecnie odpowiadać będzie na pytania stron.

„ABC“ — tak jak poprzednio przynosić będzie codziennie obszernie sprawozdania z przebiegu tej sensacyjnej rozprawy.

### 23 osoby zginęły

w katastrofalnej powodzi

HAWANA, 28.11. Liczba ofiar powodzi w prowincji Oriente wynosi 23 zabitych i około 40 rannych.

**ABC W CAŁYM KRAJU  
KOSZTUJE 10 GR.**

**W PRENUMERACIE ZŁ. 2,30  
Z DOSTARCZENIEM DO DOMU**

## 7 nagich żołnierzy Polaków owiniętych drutem kolczastym spalili Ukraińcy

STANISŁAWÓW, 28. 11. (tel. wł.). Przed Sądem Okręgowym w Stanisławowie rozpoczął się sensacyjny proces ukraińców: Michała Mackiwowa, Dymitra Kuplaka, Fiedora Zapuchlaka i Wasyla Wiczarowa, którzy przed 19-tu laty wymordowali w straszny sposób patrol polskich żołnierzy.

Podczas walk polsko - ukraińskich wszyscy oskarżeni nie bę-

dąc żołnierzami przygotowywali w okolicy Jezupola w powiecie stanisławowskim zasadzkę na oddział polski. Zdołali oni wówczas wziąć do niewoli 7-miu żołnierzy polskich, których po straszliwych torturach, nagich, owiniętych drutem kolczastym, powiesili u pułapu stodoły w jednym z gospodarstw w Jezupolu. Zbrodniarze podpalili następnie

stodołę tak, że nieszczęśliwi żołnierze Polacy spalili się żywcem.

Sprawcom bestialskiej zbrodni przez 19 lat udawało się uciec dzięki sprawiedliwości i dopiero niedawno władze śledcze wpadły na trop zbrodniarzy.

Proces morderców żołnierzy polskich potrwa parę dni i obudzi zainteresowanie w Stanisławowie i okolicy.

## Po omacku ku Polsce

O 140 km na północ od Warszawy leży kraj, o którym w Polsce wiedzą bardzo niewiele, który dla przeciętnego Polaka ma charakter do pewnego stopnia egzotyczny. Ten kraj tak bliski, a niestety daleki — to Mazury Pruskie.

Przewodnikiem, który nas prowadzi do tego kraju tysiąca jezior, jest Melchior Wańkowicz. W swej pięknej książce „Na tropie Smętka“ daje nam wizję tego kraju, bliskiego nam krwią jego ludności, a oddzielnego od nas czarnobiało-czerwonymi słupami granicznymi.

Książka ta jest niepowszednim zjawiskiem literackim. W krótkim czasie — zjawisko niemal niespotykane w Polsce — osiągnęła piąte wydanie. Stała się ośrodkiem ożywionych dyskusji. Niemcy zaatakowali ją

w sposób bardzo ostry. W niektórych kołach polskich spotkała się z nieuzasadnionym zarzutem, jakoby wyjawienie w niej szeregu nazwisk naraziło wiele osób na wielkie przykrości ze strony władz niemieckich. W każdym razie rzecz niewątpliwa — książka ta poruszyła fale opinii nie tylko w Polsce.

Zawdzięcza to niewątpliwie swej wartości czysto literackiej. Ale nie tylko temu. Może głównym źródłem niezwykłego powodzenia jest sam temat. Temat, który do pewnego stopnia jest wyrzutem sumienia dla Polski — ta oddalona od nas krwawiącą się granicą kraina Smętka.

Dziś kraina ta pozornie jest dla Polski stracona. Na całych Mazurach Pruskich nie ma ani jednej polskiej szkoły. Dziś lu-

dzie o „rasowo-niemieckich“ nazwiskach, jak Adamski, Czarnowski, Grzegorzek, Kiliński, Stowik, Sosna, Trzeciak są hitlerowskimi kandydatami do pruskiego landtagu.

A było inaczej... Stany pruskie błagały króla polskiego o pomoc przeciwko przeniewierczemu Zakonowi Krzyżackiemu. Na wszechmocy królewskiej wykładał Polacy. Na zamku królewskim rządził namiestnik polskiego króla. A śmierć za wierność dla Rzeczypospolitej Polskiej od pruskiego kata ponosili Kalkszteinowie...

Jaka będzie przyszłość...? Któż dziś może z całą pewnością to przewidzieć. Wiemy jedno — po omacku ku Polsce i dziś podążają jednostki. Upartą rewindykator polskości, Wojciech Kętrzyński, b. dy-

rektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, jako uczeń nie znał języka polskiego. A dr Kurt Obitz, nie posiadający ani krzty krwi słowiańskiej w żyłach, z Niemca staje się Mazurem, a z Mazura przekształca się na Polaka. Wymowna jest siła naszej Ojczyzny, „dla której ciągnęły dusze Baseinów, Hechtów, Retzkanów, Rothów, Kalkszteinów i Obitzów“.

Przyszłość jest pokryta zasłoną tajemnicy. Ale wiara silniejsza od Smętka, panującego dziś nad krainą tysiąca jezior, każe nam wierzyć w lepszą, jaśniejszą przyszłość. Byłoby wznagało się i potęgowało to wielkie ognisko polskości, która umiała w przeszłości i potrafi w przyszłości przyciągać dusze najlepszych.

Jan Korolec.

## 26 osób aresztowano w związku z aferą „Kagulardów“

PARYŻ, 28.11. W końcu drugiego tygodnia śledztwa liczba aresztowanych w związku z sprawą „kagulardów“, wynosi 26 osób.

W dniu wczorajszym przeprowadzono rewizję w siedzibie Unii komitetów samoobrony przy ul. Lisbonne 44. Skonfiskowano tam szereg dokumentów i ustalono kil-

ka nazwisk. Stwierdzono też, iż Unia przeprowadziła szereg rozmów telefonicznych z przedsiębiorcą Volle z Villemomble, zamieszkanym w spisku. Fakt ten ma pewne znaczenie prawne, gdyż wobec posiadania broni przez oskarżonych, usprawiedliwione jest oskarżenie ich o utworzenie stowarzyszenia przestępczego.

## Komisja śledcza wyjeżdża dziś do Sofii

Dziś, w poniedziałek, wyjeżdża z Warszawy do Sofii specjalna komisja celem ustalenia przyczyn

katastrofy polskiego samolotu.

Komisja, w skład której wchodzi m. in. inż. Małecki z departamentu lotnictwa oraz doskonale pilot Płoczyński wespół z komisją bułgarską, po przybyciu do Sofii, uda się na szczyt góry Mozałowski Rit, gdzie uległ katastrofie polski samolot komunikacyjny.

## Król Borys powrócił do Sofii

SOFIA, 28.11. Dziś rano powrócił do stolicy z podróży swej do Londynu, Paryża i Białogrodu król Borys, witany na dworcu przez członków rządu i przedstawicieli korpusu dyplomatycznego.

## Ks. Starhemberg uzyskał unieważnienie małżeństwa

SALZBURG, 28.11. Sąd konsystorski, jako druga instancja, unieważnił małżeństwo b. wicekanclerza Austrii, ks. Starhemberga z hrabiną Salm Reifferscheidt. Unieważnienie tego małżeństwa książę domagał się już oddawna.